

KOMENTARZ WEEKENDOWY – 08.01.2006

Witam.

Dzisiejszy komentarz zacznę od analizy wykresu [tygodniowego](#) indeksu WIG20. Na wykresie tym od razu widać z jaką skalą hossy mamy do czynienia. Praktycznie od maja ubiegłego roku indeks cały czas pnie się w górę. Jedyną poważniejszą korektę mieliśmy w październiku, gdzie odnotowaliśmy dwa tygodnie spadków. Za tydzień minie 8 miesięcy ciągłego wzrostu, co teraz odpowiada 34 tygodniom, lub 31 tygodniom od czasu pokonania średniej 15 tygodniowej. W tym czasie indeks wzrósł o 56%. Tylko raz w historii indeksu WIG20 przyrost w takim czasie był większy. Było to w 1996 roku. Tak to nie pomyłka. Aktualny wzrost w ciągu 34 tygodni przebił już poprzednie wartości z 2000 i 2003 roku, które były w granicach 50%. Od zakończenia październikowej korekty wzrost trwa już 10 tygodni. W tym czasie indeks wzrósł o 23%. Ostatnio w ciągu 10 tygodni większy wzrost indeks odnotował w sierpniu 2003. Wówczas, w szczycie przyrost ten wyniósł 31%. Jeszcze wcześniejszy przypadek tak dużego wzrostu podczas 10 tygodni to jesień 2001 roku, kiedy to wskaźnik ROC z 10 tygodni osiągnął wartość 25%. W tym drugim przypadku był to jednak wzrost po bardzo dużych spadkach. Wszystko to obrazuje z jakim tempem wzrostów mamy do czynienia. Trzeba dosyć daleko w historii WIG20 szukać analogicznych przypadków.

W tej chwili przyspieszona linia trendu, trwającego od maja, na wykresie tygodniowym znajduje się na poziomie 2508 punktów i jest to w rejonie średniej 15 tygodniowej. Najbliższe wsparcie wynika z połowy ubiegłego tygodniowej białej świecy, czyli na poziomie 2747 punktów. Jest to ponad 100 punktów poniżej piątkowego zakończenia sesji i pokrywa się z luką hossy z 4 stycznia na 2749 punktów. Następnym wsparciem jest dopiero szczyt z początku października na 2573 punkty, a jeszcze kolejnym październikowy dołek na 2273 punkty. Ta ostatnia wartość wydaje się tak daleko oddalona od indeksu, że aż prawie niemożliwa do osiągnięcia, a przecież indeks tam był zaledwie dwa miesiące temu. Wartą odnotowania rzeczą z wykresu tygodniowego jest fakt, że indeks przebywa nad średnią 55 tygodniową od 23 maja 2003 roku, czyli blisko 3 lata. W tym czasie średnia ta była testowana dwukrotnie, w sierpniu 2004 i w maju 2005. Odstęp pomiędzy tymi datami wynosi 9 miesięcy. Okres dziewięciu miesięcy na polskiej giełdzie jest często czasem cyklu giełdowego. Oznacza to, że w takim odstępie czasu występują na wykresie indeksu WIG20 bardzo istotne dołki lub szczyty. Dziewięć miesięcy przed sierpniem 2004 także był istotny dołek, czyli było to w listopadzie 2003, a jeszcze 9 miesięcy wcześniej na przełomie lutego i marca był dołek całej bessy. Z tego płynie wniosek, że w połowie lutego powinniśmy mieć cykliczne dno (raczej dno a nie szczyt) na WIGu20. Dwa poprzednie dna wypadły na średniej 55 tygodniowej, więc być może i tym razem jest to punkt docelowy nadchodzącej korekty. Mniej więcej zgadzałoby się to z rekordowym czasem, który upłynie od chwili przecięcia średniej 15 tygodniowej. Tyle mówi teoria cykli naszej giełdy oraz statystyka jej zachowań. Na razie mamy bardzo mocną hossę i trudno wyobrazić sobie jakiś mocniejszy spadek na giełdzie, tym bardziej, że tak jak pisałem w komentarzach dziennych "pociąg ekspresowy" nie zawraca w miejscu, lecz potrzebuje czasu aby zwolnić i zmienić kierunek. O możliwości spadku należy pamiętać, ale na razie korzystać z tej wielkiej hossy z jaką mamy do czynienia.

Na koniec chcę przedstawić tabelę osiągnięć indeksu WIG20 w pierwszym tygodniu roku w porównaniu z wynikami stycznia i całego roku. W poniższej tabeli pierwsza rubryka to kolejny rok kalendarzowy, następna to wynik indeksu WIGu20 w pierwszym tygodniu roku, trzecia to wynik WIGu20 w miesiącu styczniu, a ostatnia to wynik WIGu20 w całym roku. Wszystkie te wyniki są podane w procentach.

	I tydzień roku	styczeń	cały rok
1995	+0,5	-17,2	+8,2
1996	+9,9	+38,6	+45,1
1997	+7,6	+14,8	+3,1
1998	-6,3	+0,9	-16,5
1999	+15,6	+8,8	+44,1
2000	+8,1	+6,8	+1,6
2001	-1,7	-2,4	-33,5
2002	+16,1	+19,6	-2,7
2003	+3,0	-5,1	+34,0
2004	+4,9	+3,7	+24,5
2005	-2,9	-3,7	+35,5

Z tabeli tej wynika, że na 12 lat historii indeksu WIG20, pięć razy wynik pierwszego tygodnia stycznia był lepszy od ubiegłego tygodnia, kiedy to indeks wzrósł o 7,5%. Były to lata 1996, 1997, 1999, 2000 i 2002. W każdym z tych lat można doczepić się do czegoś jeśli chodzi o osiągnięcia indeksu. W 1996 roku wynik

roczny praktycznie niewiele różni się od wyniku stycznia. Oznacza to, że hossa styczniowa praktycznie wyczerpała możliwości dalszego wzrostu WIG20. W 1997 roku wynik roczny jest gorszy zarówno od wyniku styczniowego jak i wyniku z pierwszego tygodnia roku. W 1999 roku wynik stycznia jest gorszy od wyniku z pierwszego tygodnia roku. W 2000 roku wynik zarówno stycznia jaki i całego roku był gorszy od tego z pierwszego tygodnia. W 2002 roku wzrost z pierwszego tygodnia roku został niewiele poprawiony do końca stycznia, a wynik całoroczny sam mówi za siebie. Druga sprawa jaka dotyczy tych pięciu lat to fakt, że tylko w 1996 i 1997 roku wynik z pierwszego tygodnia roku został wyraźnie powiększony w porównaniu do wyniku całego miesiąca. W 1999 i 2000 roku wynik stycznia jest gorszy od wyniku pierwszego tygodnia a w 2002 został on niewiele poprawiony. Wynika z tego, że hossa z pierwszego tygodnia roku niekoniecznie przekłada się zarówno na wynik całego stycznia jak i danego roku. Obecnie przedstawiane są nam w prasie świetlane perspektywy dla naszej giełdy. Ja nie neguję, że tak może być, ale przy tak powszechnie dobrych nastrojach, zawsze zapala się u mnie żółte światło ostrzegawcze. Dzisiaj, w tym komentarzu zawarłem kilka moich zastrzeżeń dotyczących kontynuacji wzrostu w najbliższym okresie. Przy takiej skali wzrostu jaki mieliśmy w ubiegłym tygodniu nikt nie zdecyduje się utrafić w szczyt lub powiedzieć, gdzie on będzie. Obecna hossa łamie kilka sprawdzonych wcześniejszych reguł zachowania indeksu, więc tym trudniej jest to stwierdzić. Jednak te kilka tematów, które dziś poruszyłem ma na celu zwrócenie wszystkim uwagi na fakt, że w takiej hossie nie można bezkrytycznie i z hurra optymizmem uczestniczyć w niej, lecz wiedzieć, że w przeszłości rzadko kiedy tak piękny scenariusz trwał przez dłuższy czas.

Pozdrawiam

Andrzej Klempka

Niniejsza analiza jest moją indywidualną oceną sytuacji na rynku i wyrazem własnych opinii i nie stanowi doradztwa inwestycyjnego w rozumieniu ustawy PRAWO O PUBLICZNYM OBROTCIE PAPIERAMI WARTOŚCIOWYMI.

Wykres tygodniowy indeksu WIG20 :

